CENA NUMERU 5 ZŁ

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK I, Nr 61

PONIEDZIAŁEK
13 września 1948 roku

Wsch. sł. 6.03, zach. 19.00

Delegacja Stronnictwa Ludowego u Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta



Prezydent R.P. Bolesław Bierut

Dnia 11 września br. Prezydent RP Ob. Bolesław Bierut przyjął delegację Stronnictwa Ludowego w osobach: Marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego, prezesa S.L. min. Wincentego Baranowskiego, sekretarza generalnego S.L. wicepremiera Antoniego Korzyckiego, oraz Jana Dąb-Kocioła, Jerzego Drewnowskiego, Lucjana Durę, Stefana Dybowskiego, Jana Grubeckiego, Aleksandra Juszkiewicza, Aleksandra Kaczochę, Bolesława Podedwornego i Tadeusza Reka.

Prezes W. Baranowski wygłosił następujące przemówienie:

OBYWATELU PREZYDENCIE!

Przychodzimy do Was ażeby, **raz jeszcze podkreślić pełną solidarność, jaka łączy szerokie, podstawowe masy chłopskie, z masami robotniczymi.**

Zasady programowe, określone na lipcowym i sierpniowym plenarnym posiedzeniu Centralnego Komitetu PPR, w której powierzono, Wam, Obywatelu Prezydencie, funkcję Sekretarza Generalnego, są w pełni zrozumiane i doceniane przez Stronnictwo Ludowe. Nawiązując do radykalnych, pięknych tradycji w ruchu ludowym, **stoimy konsekwentnie na stanowisku pełnego i szczerego sojuszu chłopsko-robotniczego, który daje należytą gwarancję gospodarczego i kulturalnego rozwoju pracujących mas ludowych.**

Stronnictwo Ludowe jest w pełni świadome tego, że droga, jaką odbyć musimy dla pełnego wyzwolenia człowieka pracy oraz zapewnienia mu rzeczywistej sprawiedliwości społecznej, jest drogą trudną. **Wiemy, iż czeka nas dużo pracy i wysiłku,** że pokonać musimy liczne przeszkody. Jesteśmy świadomi faktu, że mamy do zwalczenia zarówno jawne jak i zamaskowane siły reakcyjne, które nie przebierają w środkach w swej dywersyjnej działalności. **Do twardej walki z tymi elementami wrogimi dla mas pracujących na wsi i w mieście przystąpiło zdecydowanie nasze Stronnictwo w sojuszu z partiami robotniczymi i zdecydowane jest tę walkę prowadzić dalej aż do pełnego zwycięstwa.**

Reakcyjny wróg nie od dziś usiłuje zakażać swym jadem i zaślepiać szeregi ludzi pracy. Czyni to więc również w stosunku do masy chłopów mało — i średniorolnych. Stronnictwo Ludowe stanęło zdecydowanie do zaciętej walki z wszelkimi wrogimi siłami, działającymi na wsi, demaskując je, osaczając i ograniczając — i z. drogi tej ani na moment nie zbacza.

Zdarza się niekiedy, że **błądzą i odpadają z naszych szeregów jednostki słabsze,** mniej świadome, mniej zahartowane, oczadzone dawnymi fałszywymi teoriami liberalizmu czy agraryzmu. **STRONNICTWO LUDOWE JEDNAKŻE W MASIE SWOJEJ IDZIE CIĄGLE WPRZÓD, PRACUJE, WALCZY, BUDUJE.** W tej też pracy i walce, stojąc nieugięcie na gruncie sojuszu chłopsko - robotniczego, **nie zwolni tempa, nie osłabnie ani nie zawaha się, nie zboczy z drogi wiodącej ku rzeczywistemu ludowładztwu.**

W imieniu szerokich rzesz pracujących chłopów, zorganizowanych pod sztandarami Stronnictwa Ludowego, wyrażamy radość z powodu objęcia przez Was, Obywatelu Prezydencie, funkcji Sekretarza Generalnego Polskiej Partii Robotniczej, z którą łączy nas braterski sojusz w pracy i walce o Polskę Ludową.

Czynimy to tym chętniej, iż **Stronnictwo Ludowe świadome jest Waszych, Obywatelu Prezydencie, wielkich zasług zarówno na polu współpracy chłopsko - robotniczej w zaraniu ruchu ludowego, jak też na polu budowania zrębów ustroju demokracji ludowej w okresie okupacji, a następnie po wyzwoleniu. Wasz udział, Obywatelu Prezydencie w walce o niepodległość i demokrację stanowi dla chłopów zorganizowanych w Stronnictwie Ludowym nie zwykle cenny i piękny przykład.**

Przemówienie Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta

OBYWATELE i Towarzysze wspólnej pracy! — w odpowiedzi zaczął OB. PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT —

Miło mi jest — mówił między innymi Obywatel Prezydent — słyszeć od Was wyrażone przed chwilą zapewnienie dalszego wysiłku w kierunku umocnienia Polski Ludowej. Cieszę się tym bardziej, że spotkanie nasze ma miejsce w momencie rozpoczynającej się zdecydowanej walki z wyzyskiem uprawianym na wsi przez bogaczy i spekulantów żerujących na trudnościach powojennych i na nędzy ludzkiej.

Podejmujemy wspólnie trud podźwignięcia drobnych i średniorolnych chłopów na wyższy poziom życia gospodarczego i kulturalnego. Wychodzimy na wieś z programem, który jest wspólnym naszym programem pracy i walki o lepszą przyszłość wsi polskiej.

Nie ma innej drogi, jak tylko wydobycie z dzisiejszej biedy i upośledzenia podstawowych mas chłopstwa pracującego i pociągnięcie ich ku lepszym formom gospodarki wiejskiej, która umożliwi masom chłopskim wyższą wydajność ich pracy, obfitsze plony, a jednocześnie wyższy poziom życia kulturalnego. Musimy dopomóc drobnemu gospodarstwu chłopskiemu do stopniowego wydźwignięcia się z dzisiejszego bardzo pierwotnego i zacofanego stanu na tory gospodarki bardziej nowoczesnej, tzn. bardziej wydajnej. Nie ma możliwości podniesienia poziomu oświaty i ogólnego poziomu życia codziennego wsi, jak tylko przez zwiększenie wydajności pracy rąk ludzkich przez wyższy poziom techniki i kultury rolnej.

Zmierzać będziemy konsekwentnie do podniesienia poziomu życia biednego chłopa przez skierowanie wysiłków i pomocy państwa na rzecz biedoty i średniorolnego chłopa.

Na tle wspólnego programu nastąpi niewątpliwie jeszcze większe zbliżenie pomiędzy działaczami Stronnictwa Ludowego i połączonych partii robotniczych, bo tylko wspólnym wysiłkiem możemy ten program wykonać.

Tego programu nie może wykonać ani samo Stronnictwo Ludowe, ani sama Polska Partia Robotnicza, ani żadna inna partia w pojedynkę. Ten program może wykonać tylko cały Naród pod przewodnictwem swoich stronnictw.

Na rzecz tego programu musimy zmobilizować wszystkie siły w Narodzie, abyśmy działając planowo i z rozwagą, mogli ten wielki program ludowy wykonać.

Zadaniem całego Narodu Polskiego jest zapewnić masom pracującym wyższy poziom życia codziennego i kultury. Ponadto wyzwolić siły twórcze tkwiące w masach ludowych, tak aby Polska stała się bogatym i przodującym krajem oraz, aby wkład Polski w postęp społeczny i gospodarczy wśród cywilizowanych narodów był jak największy.

Musimy więc pamiętać o tym, aby w miarę naszych osiągnięć PRZECHODZIĆ OD ETAPU ODBUDOWY KRAJU ZE ZNISZCZEŃ WOJENNYCH DO ETAPU PRZEBUDOWY STOSUNKÓW ROLNYCH W NASZYM KRAJU. Etap ten łączy się ściśle ze zdecydowaną walką i troską o usunięcie upośledzenia i krzywdy szerokich mas ludności pracującej wsi.

Program podniesienia dobrobytu i kultury mas ludowych jest naszym programem narodowym. Na tym etapie musimy połączyć zadania państwowe z zadaniami i programem demokratycznych partii politycznych. Musimy dokonać wielkiego zwarcia szeregów mas chłopskich i robotniczych dla zabezpieczenia szybkiego postępu w pracach nad podniesieniem poziomu życia mas ludowych. Potrzeby wsi wysuwają się dziś na czoło naszego wspólnego programu.

Partie robotnicze stoją dziś przed wielkim dziełem zjednoczenia ruchu robotniczego, to samo zagadnienie stoi przed stronnictwami chłopskimi. Będziemy dążyli do jak najrychlejszego połączenia wszystkich sił ludowych dla przyśpieszenia realizacji wielkiego ogólnonarodowego programu społecznego i gospodarczego, którym jest podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących, a przez to samo — wzmocnienie Polski Ludowej.

W dalszym ciągu Obywatel Prezydent Bolesław Bierut w dłuższej rozmowie z przedstawicielami Władz SL **żywo interesował się pracami Stronnictwa Ludowego,** oraz sposobami przyjścia z realną pomocą całej biedniejszej masie ludności wiejskiej. Dzielił się swymi cennymi doświadczeniami i obserwacjami. **Z głęboką troską mówił o potrzebach i możliwościach pomocy bezpośredniej najbardziej upośledzonym i najbardziej pomocy potrzebującym.** Doradzał, ażeby w rozwijaniu inicjatywy i poczynań, zachować pełną rozwagę i troskę o rzeczywiste dobro pracujących mas chłopskich.

—o—

W poniedziałek nowa rozmowa czterech na Kremlu

Jak informuje Francuska Agencja Prasowa, rządy trzech mocarstw zachodnich opracowują nowe instrukcje dla swych przedstawicieli w Moskwie.

Agencja podaje, jako wiadomość z najlepszego źródła, że wysłannicy mocarstw zachodnich, znajdujący się w Moskwie, zwrócić się mają do radzieckiego ministra spraw zagranicznych, Mołotowa, z prośbą o wyznaczenie nowej rozmowy na niedzielę lub poniedziałek.

Możliwe, że wysłannicy zwrócą się także do Generalissimusa Stalina, prosząc by przyjął ich jeszcze raz.

Queuille ma utorować drogę de Gaulle'owi

który szykuje jawnie zamach na IV republikę

Lud francuski potrzebuje rządu demokratycznego

Po exposeé Queuille'a w Zgromadzeniu Narodowym, które 351 przeciw 196, uchwaliło mu inwestyturę, zabrał głos Jacques Duclos, który w imieniu parlamentarnej grupy komunistów stwierdził, że komuniści nie będą głosowali za gabinetem Queuille'a, ponieważ desygnowany premier będzie kontynuował politykę Reynaud.

„Pan chce — powiedział Duclos, zwracając się do Queuille'a — rządzić przeciwko klasie robotniczej, Pan chce przez oszustwa w systemie wyborczym pozbawić robotników ich przedstawicieli w parlamencie i otworzyć drzwi Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki dla RPF (partia de Gaulle'a). Pan umieścił na indeksie najpoważniejszą grupę Zgromadzenia Narodowego. W rzeczywistości obarczono Pana obowiązkiem stworzenia rządu, który otworzyłby drogę degaullistom".

Swe przemówienie Duclos zakończył słowami: „Lud francuski potrzebuje rządu jedności demokratycznej i polityki prawdziwie francuskiej".

Prasa lewicowa przyjęła z goryczą wiadomość o otrzymaniu przez Queuille'a votum zaufania od Zgromadzenia Narodowego.

Sobotnia „Humanité" pisze: „Nowy premier nie tylko nie ma zamiaru przeciwstawić się polityce klęski i niewoli Francji, lecz postanowił prowadzić ją w sposób jeszcze jaskrawszy niż jego poprzednicy. Czyż nie nadmienił, że uważa nadzwyczajne pełnomocnictwa, dane Paulowi Reynaud, za niewystarczające? Poza tym kontrahenci degaullistowscy, kazali sobie grubo zapłacić za poparcie obecnego rządu. Ale wybije wkrótce godzina dla innego rozstrzygnięcia kryzysu, rozstrzygnięcia w duchu czysto francuskim.

Wiadomość o tworzeniu przez Queuille'a rządu, opartego na koalicji prawicy z centrum, wywołała wzrost oburzenia w masach ludowych i wzmożenie fali strajków na całym terytorium Francji.

A tymczasem gen. de Gaulle rozpoczął swą podróż propagandową, podczas której ma wygłosić przemówienia w szeregu miast Francji południowo - wschodniej i Korsyki

Pierwszą swą mowę de Gaulle wygłosił w Tulonie. Zaatakował w niej obecny ustrój i utartym zwyczajem zapewniał słuchaczy, że tylko on potrafi wyprowadzić Francję z trudności, w jakie się uwikłała i poprowadzić do rozwoju

Z ostatniej chwili

H. Queuille uformował gabinet

Przypuszczalna obsada tek ministerialnych

Desygnowany premier Henri Queuille zestawił w sobotę wieczorem listę członków swego gabinetu. Queuille przedłożył następnie skład rządu prezydentowi Auriol

Lista nowego rządu francuskiego obejmuje 32 nazwiska ministrów sekretarzy i podsekretrzy stanu.

Do godz. 23,30 skład nowego rządu nie został podany jeszcze do wiadomości publicznej. W paryskich kołach politycznych uważa się, że lista nowego rządu będzie wyglądała następująco:

premier i min. finansów — **Queuille** (radykał)

wicepremier i min. sprawiedliwości — **Marie** (radykał), min. spraw zagr. — **Schuman** (MRP), min. spraw wewnętrznych — **Moch** (socjalista), min. obrony — **Ramadier** (socjalista), min. kolonii — **Coste-Floret** (MRP), min. rolnictwa — **Pflimlin** (MRP), min. zdrowia — **Schneiter** (MRP), min. oświaty — **Delbos** (radykał) min handlu i przemysłu — **La Coste** (socjalista), min. b. kombatantów — **Maroselli** (radykał), min. pracy — **Daniel Mayer** (socjalista); min. robót publicznych — **Pineau** (socjalista).

Uzupełnienie do komunikatu NKW SL

Uzupełniając wczorajszy komunikat o posiedzeniu NKW SL podajemy, że w posiedzeniu brał również udział i zabierał głos w dyskusji wiceprezes SL, min. Bolesław Podedworny.

Kto nie chce zmian?

Ostatnia narada aktywistów wojewódzkich SL z całego kraju rzuciła jasny snop światła na szereg zagadnień naszego życia na wsi. Wyniki tej odprawy muszą być zatem rozpracowane szczegółowo.

W tym artykule chciałbym zwrócić uwagę na typ wypowiedzi wprawdzie nieliczny, ale bardzo charakterystyczny. Cały szereg działaczy pyta wręcz, po co nasze specjalne zainteresowanie poprawą bytu ludności wiejskiej, kiedy chłopi są zadowoleni ze swego losu i nie chcą żadnych zmian, a w szczególności zmian w dotychczasowej organizacji produkcji rolnej?

Trzeba sobie jasno odpowiedzieć na następujące pytanie:

Kto jest zadowolony ze swego losu i komu zależy na galwanizowaniu istniejących obecnie na wsi stosunków gospodarczych?

Każdy, kto choć trochę zna wieś (a autor tego artykułu zna ją dobrze — przyp. red.), wie, że właśnie, gdzie jak gdzie, ale na wsi ludzie przed wojną, a i obecnie, nie mieli powodu do zadowolenia ze swego losu. Dzień pracy zaczynał się o czwartej rano, kończył o dziesiątej wieczorem — osiemnaście godzin! Jedzenie podłe, o niskiej wartości kalorycznej. Zresztą przyjeżdżający na wieś letnicy w ogóle brzydzili się jeść takich potraw uważając je za niejadalne.

Zagadnienie chleba. Na wsi większość ludzi jadła chleb tak czarny, że nasz kartkowy w Warszawie może uchodzić za luksus; poza tym ten chleb powszedni dla wielu był rzadkim przysmakiem.

Że większość ludzi na wsi niema się w co ubrać, o tym dobrze wiedzą nauczyciele wiejscy, bo zimą izby szkolne świecą pustkami, gdyż dzieci nie mają w czym przyjść do szkoły.

Czy tak, na pograniczu nędzy, żyją wszyscy chłopi?

Nie. Tak żyje większość.

Ale ta od dziesiątków lat żyjąca w nędzy większość rzadko zdobywa się na głos protestu. Prawda o życiu z trudem przebija się do świadomości ogółu Polaków przez mur Borynów i Ślimaków, przez mieszczańską literaturę zadowolonych ze siebie dumnych i hardych „wolnych chłopów" na zagrodzie.

Jest na wsi nieliczna warstewka chłopów, którym się z tych lub innych względów powodzi dobrze. Będą to albo właściciele większych i na urodzajnej ziemi położonych gospodarstw, albo właściciele działających na wsi przedsiębiorstw przemysłowych (młyny, warsztaty), albo wreszcie kupcy lub częściej spekulanci.

Ta nieliczna „śmietanka wiejska", która może sobie pozwolić na budowę lepszych domów, na lepsze jedzenie i na kształcenie dzieci, jest dotychczas reprezentantką wsi. U takich to „gospodarzy" zatrzymuje się ksiądz w swej przechadzce po wsi, takich odwiedza wójt, u takich wreszcie zatrzymują się posłowie jadący na wieś, wśród takich chłopów wykoszlawiają sobie pojęcie o wsi nawet i aktywiści terenowi.

Jasne jest, że ci chłopi, którzy fizycznie prawie nie pracują, którzy mają czas na zajmowanie się „sprawami społecznymi", a pełne spiżarnie są im w tym kierunku dużą pomocą, zmian żadnych nie pragną.

W innej jednak sytuacji jest podstawowa masa chłopska, ci zahukani i popędzani ludzie, dla których nie było dotąd żadnej nadziei na kupno maszyn rolniczych, ani na dostateczne wyżywienie się; ci szukają i będą szukać sposobów na wyrwanie się z dotychczasowej wegetacji — i nie można im się dziwić.

Aktywistom Stronnictwa Ludowego nie może przesłaniać właściwego obrazu wsi wysuwająca się naprzód grupka zadowolonych ze siebie bogaczy. Wieś polska chce zmian na lepsze; wbrew woli bogaczy wiejskich przeprowadzono reformę rolną bez odszkodowania, wbrew ich woli dano ziemię fornalom i biedocie i wbrew ich woli będzie szedł dalszy rozwój sił wytwórczych i dobrobytu wsi polskiej.

Stefan Dembowski

W zachodnich strefach Berlina

hulają bojówki reakcyjne

Pod okiem Amerykanów odradzają się metody hitlerowskiego terroru

Fala represji przeciwko siłom demokratycznym w strefach zachodnich Berlina, zwłaszcza zaś w strefie amerykańskiej, przybiera na sile

Amerykańska administracja wojskowa bez żadnych podstaw i bez podania motywów odmówiła zezwolenia na zebranie publiczne Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) w dzielnicy Neukoeln. W zachodnich strefach Berlina prowadzi się inspirowany przez zachodnie władze okupacyjne bojkot gazet demokratycznych, wydawanych na podstawie licencji radzieckiej. Bojkot rozpoczął się w dniu 6 bm i obecnie przeistoczył się w jawny terror wobec sprzedawców gazet. Bojówkarze rozbijają kioski gazetowe, palą na ulicach gazety demokratyczne, jak za czasów hitlerowskich. Członkowie tzw. niezależnej opozycji związków zawodowych i policjanci Stumma groźbami zmuszają gazeciarzy do zaniechania kolportażu tych gazet.

Prezydium „Kulturbundu" opublikowało rezolucję, protestującą przeciwko tej dzikiej kampanii terrorystycznej. Rezolucję podpisali znani niemieccy działacze w dziedzinie kultury i sztuki.

Zaborcze dążenia USA

niepokoją londyńską City

Angielski tygodnik „City Observer" — organ kapitalistów i kupców wyraża zaniepokojenie z powodu amerykańskich planów wyparcia Anglii z jej tradycyjnych „sfer wpływów".

„Chodzi nie tylko o to — pisze „City Observer" — że nasi eksporterzy tracą rynki zbytu, lecz i o to, **że Anglii zagraża niebezpieczeństwo głodu**". Tygodnik cytuje wyjątki z artykułu w amerykańskim czasopiśmie „Time", z których wynika, że przedsiębiorca amerykański Mathew Fox, **opracowuje plan wyparcia Anglii z rynków indonezyjskich.**

„Drugie ostrzeżenie — pisze gazeta — dotyczy eksploatacji ropy naftowej na Środkowym Wschodzie. Mimo ogromnych lokat kapitałów angielskich w tych rejonach, **nafta Środkowego Wschodu może stać się domeną monopolu amerykańskiego**".

W konkluzji czasopismo stwierdza, że „kapitał amerykański rozwija działalność agresywną".

Prez. Czechosłowacji do Prezydenta R. P.

Prezydent R.P. otrzymał od Prezydenta CSR depeszę treści następującej:

„Dziękuję serdecznie Waszej Ekscelencji za braterski przejaw współczucia z powodu zgonu prezydenta dra E. Benesza.

(—) Klement Gottwald"

Międzynarodowy kongres kombatantów ruchu oporu

rozpoczął obrady w Berlinie

W sobotę rano rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy kongres kombatantów ruchu oporu, na który przybyło przeszło tysiąc delegatów z różnych krajów.

Do prezydium zjazdu powołano 30 delegatów z Polski, Związku Radzieckiego, Francji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Danii, Norwegii, Austrii, Węgier i Hiszpanii. Polskę w prezydium reprezentuje Edward Kowalski. Zebranie zagaił Arnold Munter, wiceprzewodniczący berlińskiego zw. antyfaszystów, wykluczony obecnie z partii socjaldemokratycznej.

W imieniu radzieckiego zarządu wojskowego przemawiał płk. Tulpanow.

Amerykański Zarząd Wojskowy zabronił w swym odcinku Berlina urządzania wszelkich uroczystości ku czci ofiar faszyzmu.

Pisarze polscy w Bułgarii

W ramach współpracy kulturalnej polsko - bułgarskiej udała się do Bułgarii, w celu rewizytowania pisarzy bułgarskich, grupa pisarzy polskich w składzie: Leon Kruczkowski, Mieczysław Jastrun i Seweryn Pollak. W najbliższych dniach odjedzie do Bułgarii druga grupa, licząca czterech pisarzy.

Pobyt pisarzy polskich w Bułgarii przewidziany jest na kilka tygodni.

Pierwsza grupa pisarzy, która wyjechała w tych dniach, była obecna w Sofii na obchodzie święta narodowego Bułgarii.

Prezydent R. P.

na konferencji przemysłowej prezydentów miast

wzywa samorządy do opieki nad ludźmi pracy

Kancelaria Rady Państwa, w porozumieniu z Ministerstwami Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych, zwołała na 11 września r.b. konferencję prezydentów szeregu miast o charakterze przemysłowym.

Przedmiotem konferencji, której przewodniczył szef Kancelarii Rady Państwa ob. min. Mijal, było omówienie bolączek miast w dziedzinie konserwacji mieszkań ludności pracującej, jak również poprawa stanu sanitarnego miast, zaopatrzenia ludności w wodę, usprawnienia kanalizacji i wodociągów oraz innych urządzeń użyteczności publicznej.

Na powyższą konferencję przybył Obywatel Prezydent R.P., który zaapelował do prezydentów miast, by samorządy szczególną troską otoczyły człowieka pracy, by z największą wnikliwością podeszły w swej gospodarce do prostych i codziennych potrzeb ludzi pracujących, aby wzmocniły swą działalność w kierunku szybkiego polepszenia tych warunków bytu ludzi pracujących, które obsługuje gospodarka komunalna. **Rada Państwa i Rząd Rzeczypospolitej przyjdzie miastom z jak najdalej idącą pomocą w trosce o warunki życia mas pracujących.**

Stała siedziba ONZ

Sekretariat ONZ zawarł w sobotę pierwszy kontrakt w sprawie budowy stałej siedziby ONZ w Nowym Jorku. Kontrakt ten dotyczy pierwszych prac fundamentowych różnych budynków, których budowa rozpocznie się oficjalnie 14 września.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Dziennik „Die Welt" donosi, że w szpitalu w Koblencji (francuska strefa okupacyjna), urodziły się siostry sjamskie. Matka i dzieci czują się dobrze.

● W powiecie tarnowskim uruchomione zostaną w bieżącym roku szkolnym 63 kursy dla analfabetów. Czynna w Tarnowie Państwowa Szkoła Powszechna dla dorosłych liczy 250 słuchaczy.

● Agencja France Presse donosi z Rio de Janeiro, że w jednym z miasteczek prowincji Minhas Gerais urodziły się sześcioraczki. Matka ich miała już pięcioro dzieci.

● W dniu 10 września wyszedł z Gdyni statek szkolny „Dar Pomorza" mając na pokładzie 56 uczniów drugiego roku, którzy w ciągu tygodniowego rejsu przejdą ćwiczenia aplikacyjne i złożą egzaminy praktyczne.

● W miejscowości Coburg zmarł w wieku 87 lat b. król bułgarski Ferdynand.

Na marginesie zjazdu wojewódzkich pełnomocników do spraw podatku gruntowego i FOR

Trzeba uzbroić biednego chłopa w odwagę

aby wyzwolił się spod wpływu wyzyskiwaczy — kapitalistów wiejskich

(Od naszego specjalnego wysłannika)

WROCŁAW z racji Wystawy Ziem Odzyskanych stał się obecnie miejscem wszelkiego rodzaju zjazdów ogólnokrajowych. W dniach 9, 10 i 11 b. m. obradowali tu w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego wojewódzcy pełnomocnicy do spraw podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa pod przewodnictwem ministra aprowizacji Włodzimierza Lechowicza i głównego pełnomocnika Rządu dyr. Mierzwińskiego. Ponadto na naradzie obecni byli: woj. wrocławski Piaskowski, wicewoj. Kulczycki, nacz. Kowalska, Solka i Pawlik.

Podatek gruntowy — to jedno ze świadczeń obywatela, posiadającego ziemię, na rzecz państwa.

Na jakie cele przeznacza rząd pieniądze z podatku gruntowego?

Idą one w pierwszym rzędzie na potrzeby **gminy i powiatu.** A więc: na **budowę i utrzymanie dróg, mostów, szkół, ośrodków zdrowia,** na cele **opieki społecznej na wsi** oraz na **utrzymanie aparatu administracyjnego.**

Na każde 100 zł podatku gruntowego 73 **idzie na potrzeby gminy i powiatu,** 2 na ZSCh, a resztę czyli 25 otrzymuje skarb państwa.

Pieniądze z podatku gruntowego idą przede wszystkim na potrzeby wsi. Tak, jakbyśmy je wydawali na własne potrzeby.

Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa (w skrócie: FOR), stworzony został po to, aby nadwyżki pieniężne tych rolników, którzy je mają, nie leżały bezczynnie — niejednokrotnie w pończosze czy strzesze, ale **aby służyły całej wsi,** przeznaczone na cel jej odbudowy, elektryfikacji, umaszynowienia.

Pieniądze te pozostają jednak wyłączną własnością oszczędzającego. Państwo pożycza je tylko od niego na ustalonych warunkach, płacąc mu nawet procenty.

Obowiązek społecznego oszczędzania ciąży na tych tylko rolnikach, którzy opłacają podatek gruntowy **od gospodarstw o przychodowości ponad 60 kwintali żyta.** Wszyscy małorolni i większa część średniorolnych chłopów FOR-u nie płaci.

Kto wyznacza podatek gruntowy, a więc i FOR?

Na podstawie obowiązujących ustaw **zarząd gminny.**

Zarząd gminny także opierając się na opinii Gminnej Rady Narodowej i Społecznych Komisji Współdziałania do spraw podatku gruntowego i FOR, **może podwyższyć wymiar podatku** i składki na FOR, **obniżyć lub zwolnić całkowicie od obowiązku płacenia** osobę, która ze względu na warunki (gospodarstwo zniszczone, nawiedziła je klęska żywiołowa, jak pożar, grad, powódź, śmierć w rodzinie, nieszczęśliwy wypadek itd.) lub okoliczności, ponosić ciężarów nie może.

Z drugiej strony w stosunku do osób ociągających się złośliwie z płaceniem zarówno podatku, jak wkładu na FOR, lub wręcz odmawiających uregulowania świadczeń, pełnomocnicy do spraw podatku gruntowego zarządzają **postępowanie egzekucyjne.**

Jakże się przedstawia sprawa ściągania podatku gruntowego i wkładu na FOR?

W różnych województwach rozmaicie. **W woj. poznańskim, pomorskim i rzeszowskim, najlepiej, w kieleckim, białostockim i olsztyńskim najgorzej.** Najregularniej płacą chłopi biedni i średniorolni, odmawiają uiszczenia nawet podatków, nie mówiąc już o wkładach na FOR, chłopi bogaci.

Woj. warszawskie

W okresie żniw, napływ zarówno wpłat w gotówce, jak i świadczeń w naturze, czyli w zbożu, znacznie osłabł. Obecnie potęguje się.

Chłopi pow. płockiego i przasnyskiego, nie przyjęli zawiadomień o domiarze wkładów na FOR, mimo że różnica pomiędzy oficjalną normą szacunkową, a rzeczywistą normą dochodu z ha, w tym roku wynosi ok. 30 proc. Jest to wynikiem nieuświadomienia wsi i **słabej działalności partii politycznych i ZSCh, obowiązanych przecież do aktywnego udziału w Komisjach Współdziałania.**

W pow. sochaczewskim — wg opinii pełnomocnika wojewódzkiego do spraw podatku gruntowego — zarówno **Komisje Współdziałania, jak Gminna Rada Narodowa, Zarządy Gminne i kierownictwa spółdzielni ZSCh, opanowane są przez chłopów bogatych świadomie krzywdzących biedotę wiejską.**

Najlepiej spisują się biedni chłopi z pow. **garwolińskiego i sierpeckiego,** najgorzej akcja spłaty podatku i FOR-u przebiega w pow. **Maków i Ostrów Mazowiecki.**

Woj. białostockie

Wiadomość o domiarze wkładów na FOR, spotkała się z oporem nie tylko bogatych chłopów, ale i administracji. **W pow. łomżyńskim np. odwołano odprawę wójtów, na której ta sprawa miała być poruszona. Gm. Borrejowo,** nie przyjęła zawiadomienia o domiarze. **W gminie Krasnopol (pow. Suwałki),** wpływy na FOR po domiarze zupełnie zanikły.

I znowu jest to wynikiem braku udziału partii politycznych: ZSCh w Komisjach Współdziałania, aktywnego udziału w uświadamianiu wsi o świadczeniach na rzecz państwa i na rzecz dobra samej wsi. Nic dziwnego, skoro **niejednokrotnie prezesi ZSCh czy SL to 40 - hektarowi gospodarze!**

Najlepiej spłaca podatek gruntowy **pow. olecki** (prawie najbiedniejszy), najgorzej **Bielsk, Grajewo i Łomża;** na FOR **pow. białostocki i suwalski wpłacił zaledwie... 6 proc. wymiaru.**

Woj. lubelskie

Sytuacja podobna. W stosunku do bogaczy nie płacących podatku i wkładów na FOR, zarządzono egzekucje i licytacje, do których oni — rzecz jasna — nie dopuścili.

Najlepiej spisują się biedni rolnicy z pow. biłgorajskiego, najgorzej bogacze z pow. puławskiego.

Woj. rzeszowskie

Sytuacja podobna, tzn. mało aktywny udział partii politycznych i ZSCh w Komisjach Współdziałania, które ze względu na okres żniw, powstały stosunkowo późno i wbrew swej nazwie nie przejawiają żadnej działalności.

Najlepiej spisuje się **pow. Nisko,** najgorzej **Lubaczów i Sanok.**

Woj. łódzkie

Wśród chłopów panuje z gruntu fałszywe przekonanie, że domiar wkładów na FOR, pociągnie za sobą nowy domiar. Nie ma im kto wytłumaczyć, że tak nie będzie, bo **Komisje Współdziałania jeszcze... nie działają.**

Nawet na FOR najwięcej wpłaciły powiaty **najbiedniejsze, jak: Końskie i Opoczno,** najmniej najbogatsze — **Łęczyca, Kutno, Piotrków.**

Woj. pomorskie

W stosunku do niepłacących bogaczy zarządzono postępowanie egzekucyjne. **Wystosowano 6.788 tytułów zastawniczych, przeprowadzono 72 licytacje.**

Zajmowano przeważnie trzodę chlewną i bydło, ze względu na to, że zboże tak na poczet podatku gruntowego, jak i do magazynów spółdzielczych z wolnego rynku napływa nieprzerwanie — tak, iż istnieje obawa zahamowań w jego ujęciu.

Najlepiej płacącymi powiatami są: **Bydgoszcz, Szubin i Lipno,** najgorzej: **Toruń i Wyrzysk.**

Woj. poznańskie

W jednym bodajże województwie — właśnie poznańskim płatność zarówno podatku gruntowego, jak i wkładów na FOR przebiega spokojnie. Wyłania się tylko zagadnienie kredytów i magazynów na zboże.

Najlepiej wywiązuje się z obowiązku świadczeń pow. **Rawicz** (99,6 proc.), najgorzej **Jarocin, Turek i Kalisz.**

Woj. gdańskie

— Rolnicy nie nabrali przekonania do FOR — stwierdza pełnomocnik wojewódzki. — **160 członków Gminnych Rad Narodowych w pow. gdańskim uchyla się od wpłacenia wkładów na FOR.**

W tymże powiecie **2.000 bogaczy zalegało z podatkiem.** Zarządzono egzekucję. **Bogacze z aparatu administracyjnego wystawili tylko... 20 tytułów egzekucyjnych.**

To dowodzi, że **WALKA KLASOWA NA WSI przybiera na sile.**

Woj. kieleckie

Duża część terenów została w czasie wojny kompletnie zniszczona. Nic dziwnego, że akcja podatku gruntowego i FOR-u przebiega najgorzej w kraju.

Najlepsze powiaty — **Kozienice, Kielce, Częstochowa,** najgorsze — **Busko i Opatów.**

Spółdzielnie ZSCh na terenie pow. Busko, płacą za żyto „na własną rękę" 2.020 zł, zamiast 2.100! Przydałaby się kontrola ze strony nawet Zarządu Głównego ZSCh...

Woj. krakowskie

Bogaci chłopi z pow. olkuskiego odmówili wręcz płacenia wkładów na FOR, mimo że jednocześnie złożyli do Pow. Wydz. Budowlanego około 500 podań z prośbą o pozwolenie na stawianie sobie nowych budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Zarządzono egzekucje. **W ciągu jednego dnia wpłynęło z terenu jednej tylko gminy... 400.000 zł!**

W pow. miechowskim, Komisja Specjalna skierowała do obozu pracy **2 wójtów za samowolne zwalnianie krewnych, kumotrów i przyjaciół z obowiązku płacenia podatku gruntowego.**

W pow. **Brzesko,** Komisja Współdziałania zamiast pomagać władzom administracyjnym w ściąganiu podatku i FOR od bogaczy i obronić biednych, **zwolniła bezprawnie znajomków od wpłat w 80 proc.!**

Zalegają z podatkiem: **ZSCh, Lasy Państwowe i PNZ!**

Najlepsze powiaty — **Żywiec, Myślenice, Bochnia,** najgorsze — **Olkusz (NAJBOGATSZY!), Kraków, Tarnów.**

Woj. śląsko-dąbrowskie

Pełnomocnicy powiatowi w Bytomiu, Koźlu i Prudniku, sami opóźniali napływ podatku i FOR — zajęła się nimi MO. W aparacie spółdzielczym usadowili się bogacze, w związku z tym chłopi odjeżdżają często do domów ze zbożem, którego spółdzielniom nie mogą sprzedać, bo rzekomo brak kredytów.

Najlepsze powiaty — **Katowice, Tarnowskie Góry,** najgorsze — **Głubczyce, Grodków.**

Woj. olsztyńskie

Brak maszyn do omłotu zboża spowodował opóźnianie w spłatach podatku gruntowego i FOR. Niektórzy autochtoni nie chcą w ogóle płacić podatków uważając, że z tytułu powrotu do Macierzy, przysługują im w tym względzie szerokie przywileje.

Najlepsze powiaty — **Węgorzewo, Mrągowo, Susz;** najgorsze — **Morąg, Szczytno i Giżycko.**

Woj. szczecińskie

Skład Gminnych Rad Narodowych i nawet Komisji Współdziałania, ocenia pełnomocnik wojewódzki, jako **NIEWŁAŚCIWY.** A to na podstawie faktu, że stosuje się duże ulgi dla bogatych, nie rozpatrując niejednokrotnie wcale podań chłopów biednych.

Bogaci odmawiają niejednokrotnie w ogóle wpłat na FOR. I tak **żona wicedyrektora PNZ w Poznaniu CHEŁCHOWSKA,** właścicielka 35 - hektarowego gospodarstwa, oświadczyła, że FOR ją nic nie obchodzi. Zarządzono egzekucję. Zajęto m. in. **kombinezon skórzany, służący „pani dziedziczce", jak ją nazywają w okolicy, jako ubiór do konnej jazdy.**

Najlepsze powiaty — **Kołobrzeg i Słupsk;** najgorsze — **Białogard, Łobez i Szczecin.**

Woj. wrocławskie

Zorganizowano tu przy wybitnym współudziale ZSCh i partii politycznych **„święta dobrowolnego wpłacania wkładów na FOR".** Dało to oczywiście **pożądane rezultaty.**

Najlepsze powiaty — **Trzebnica i Jelenia Góra;** najgorsze — **Syców, Namysłów, Żegań i Legnica.**

Ocena ogólna

Na zakończenie pierwszej części obrad zabrał głos **minister aprowizacji WŁODZIMIERZ LECHOWICZ.**

Najbliższymi zadaniami na wsi są:

zahamowanie rozrostu kapitału,

opieka nad mało- i średniorolnymi chłopami

i wreszcie przejęcie sterów rządów na wsi z rąk bogaczy przez dotychczas jeszcze pogardzaną biedotę.

W związku z tymi zadaniami podatek gruntowy przestał być celem samym w sobie — **podatek gruntowy powinien być regulatorem procesów kapitalizacyjnych na wsi.**

Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa zaś został stworzony po to, aby stać się **próbą ujęcia tych procesów w ramy planowe.**

Dlaczego domiar?

Ano, różnica w tym roku, roku dobrych stosunkowo urodzajów, pomiędzy normą szacunkową zarówno podatku gruntowego, jak i wkładami na FOR, a rzeczywistą normą dochodowości gospodarstw, wynosi około 30 proc. **O 100 miliardów złotych została** dzięki temu zwężona norma podatkowa wsi. Trzeba, **aby** w dużym, przeważającym procencie, skorzystali z tego mało- i średniorolni chłopi.

Utrzymanie ceny zboża na ustalonym poziomie kosztuje państwo **około 16 miliardów złotych!**

Kto ma pokryć ten niedobór?

Oczywiście powinni pokryć go ci, którzy mogą to zrobić bez uszczerbku dla swoich gospodarstw — chłopi bogaci. **Dlatego domiar na FOR.**

Jest w Polsce około 2.500.000 gospodarstw. Słuszną i ze wszech miar celową jest rzeczą ochrona około 900.000 gospodarstw małych i średnich, niewielkim stosunkowo kosztem zwiększenia wkładów na FOR ze strony gospodarstw wielkich, dobrze prosperujących, bogatych.

— **Trzeba uzbroić biednego chłopa w odwagę** — powiedział m.in. min. Lechowicz — aby stał się pełnoprawnym obywatelem wsi, **aby wyzwolił się raz na zawsze spod wpływu wyzyskiwaczy — kapitalistów wiejskich.**

Musi na polskiej wsi zapanować sprawiedliwość społeczna.

Inaczej — po co mówić o demokracji, równości, wolności i braterstwie?

Józef Głogowski

Akademia w czwartą rocznicę wyzwolenia Pragi

W sobotę, dnia 11 b.m. w sali Wedla na Pradze odbyła się staraniem Wojewódzkiego Okręgu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, uroczysta akademia w związku z przypadającą w dniu 14 września 1948 r. czwartą rocznicą wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy przez Armię Radziecką i I Armię Wojska Polskiego.

Po zagajeniu akademii przez przewodniczącego Wojewódzkiego Okręgu T.P.Ż. ob. Babskiego, zebrani powstaniem i chwilą ciszy uczcili pamięć żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy.

W imieniu społeczeństwa praskiego zabrał głos przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej Praga — Północ, ob. Gawęda, który podkreślił w swym przemówieniu zasługi obozu demokracji w zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami i w osiągnięciu przez naród polski wyzwolenia narodowego i społecznego.

„Obecnie — stwierdził mówca na zakończenie — obóz demokracji pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, po wspaniałym zwycięstwie nad hitleryzmem, prowadzi walkę o trwały i sprawiedliwy pokój. Społeczeństwo polskie jest przekonane, że również i ta walka zakończy się całkowitym zwycięstwem". Następnie przemawiali: starosta dzielnicy Praga — Północ ob. Wojnarowski i przedstawiciel I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, kpt. Raube.

Z prac Towarzystwa Teatrów i Muzyki Ludowej

TOWARZYSTWO Teatrów i Muzyki Ludowej w Poznaniu (obecnie wydział T.U.L.-u) może się poszczycić ładnymi wynikami

Zakres pracy Towarzystwa jest bardzo szeroki: wypożyczalnie kostiumów teatralnych i strojów regionalnych ludowych, organizowanie imprez artystycznych, orkiestr zespołów szkolnych i amatorskich kół śpiewaczych, poradni świetlicowych i bibliotek.

Wartościowa i starannie dobrana biblioteczka teatralna, posiadająca obecnie około 800 tomów (przed wojną 560) i muzyczna z 245 egz. partytur i nut, przedstawia jako zbiór poważne znaczenie dla wszelkich organizacji świetlicowych i artystycznych.

BARDZO ładnie rozwija się wypożyczalnia kostiumów. Towarzystwo posiada obecnie 562 kostiumów, wielkopolskie stroje ludowe, góralskie, śląskie i łowickie. Korzystają z nich koła śpiewacze ze szkół i zw. zawodowych (także P. N. Z.). Są one wypożyczane nawet i do dalszych miejscowości, były między innymi w Miłosławiu Toruniu, a nawet i w Pradze czeskiej.

W 1947 r. Towarzystwo zorganizowało własną kapelę ludową oraz jedyne w Polsce zespoły akordeonistów. Współpracuje ono ze wszystkimi organizacjami o podobnym zasięgu pracy, szczególnie wśród ludności wiejskiej na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej Otwiera ono przed młodzieżą szerokie możliwości pracy w dziedzinie artystycznej, budzi szlachetne zamiłowania, pozwala zapoznać się z dotychczasowym dorobkiem kultury ludowej oraz daje możność rozwoju nowych jej kierunków.

W obecnym czasie, gdy dla wsi powstały wielkie możliwości kultywowania i rozwoju własnej kultury, działalność Towarzystwa nabiera specjalnego znaczenia i każdy działacz polityczny czy społeczny winien się z nią zapoznać.

K. Sar.

Wpływają wkłady na F. O. R.

Po dokonaniu nowego wymiaru rocznych wkładów na S. F. O. R. w woj. poznańskim, wpływają codziennie do kas gminnych coraz to większe kwoty.

Według ostatnich sprawozdań wojew. pełnomocnika do spraw podatku gruntowego na pierwsze miejsca wysunęły się następujące miasta i powiaty: Kalisz miasto — 39,1 proc. wymiaru, Poznań powiat — 32,2 proc., Chodzież — 29,6 proc., Poznań miasto — 28,5 proc., Wągrowiec — 28,2 proc. Kościan — 27,7 proc., a powiaty Mogilno, Środa, Międzychód, Szamotuły, Czarnków i Ostrów miasto — ponad 23 proc.

Ostatnie 8 miejsc zajmują powiaty: Gostyń — 20,2 proc., Gniezno powiat — 18,6 proc., Ostrów powiat — 18 proc., Jarocin — 17,3 proc., Kalisz powiat — 16,8 proc. Turek — 16,6 proc., Koło — 16 proc. i Konin — 11,9 proc.

Na Wielkopolskę wypada (bez Ziemi Lubuskiej) 21,8 proc. wymierzonego wkładu oszczędnościowego. W cyfrach absolutnych wyraża się to sumą 843.498.748 zł Ustalona kwota całorocznego wkładu wynosi 3.866.730.592 zł., a wpłacona suma mieści w sobie również i potrącenia za wpłaty na Fundusz Ziemi.

12 powiatów z Rawiczem i Krotoszynem na czele uiściły pierwszą ratę podatku gruntowego w wysokości, przekraczającej 90 proc., a tylko dwa pow.: Gniezno i Koło wpłaciły pierwszą ratę podatku gruntowego w wysokości 79 proc. Wielkopolska wpłaciła już na poczet podatku gruntowego kwotę 1.934.464.722 zł. (k)

Nowa świetlica harcerska w Lasku

Gromada Lasek, pod Poznaniem, obchodziła niedawno uroczystość otwarcia harcówki.

Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się władz państwowych, a w szczególności Ministerstwa Ziem Odzyskanych i Wydz. Odbudowy woj. Poznańskiego — Koło Przyjaciół Harcerzy w Lasku sprowadziło z Zachodu barak i pobudowało z niego własnym wysiłkiem oraz przy pomocy miejscowego obywatelstwa ładną i obszerną harcówkę. (k)

Społem uruchomiło port rzeczny w Gorzowie

W związku z dostępem do Bałtyku przez port szczeciński, szczególnego znaczenia nabierają porty na Warcie: w Poznaniu, Gorzowie i Kostrzyniu, w których w przyszłości będzie załadowywać się płody rolne, wyładowywać zaś węgiel, nawozy sztuczne, artykuły przemysłowe i drzewo.

Uruchomienie warciańskich portów rzecznych ma ogromne znaczenie gospodarcze nie tylko dla miast, w których są porty, ale i ogólnopaństwowe. Porty te w znacznym stopniu odciążą przeładowane do maksimum linie kolejowe.

Oddział Transportowy Spółdzielni „Społem" ostatnio uruchomił we własnym zakresie część rozległego i kiedyś dobrze wyposażonego portu w Gorzowie. W tej chwili czynny jest już jeden dźwig motorowy, zdolny wyładować do 500 ton na dobę.

Wyładowane towary, magazynuje się w składnicach „Społem" a stamtąd dopiero na wagony.

Przy niewielkim nakładzie kosztów można przebudować i odremontować część nadbrzeża i przeładowywać towar bezpośrednio ze statków do wagonów, co należałoby jak najszybciej wykonać. (sz)

Gimnazjum Krawiecko-Hotelarskie w Lesznie

W Lesznie istnieje Państwowe Żeńskie Gimnazjum Krawiecko - Hotelarskie. Mieści się ono w jednym gmachu z Liceum Handlowym i obsługuje powiaty: rawicki, gostyński, kościański i wschowski.

Do szkoły garną się przeważnie dziewczęta wiejskie, i to w takiej liczbie, że zazwyczaj brakuje miejsc dla wszystkich. Warunki są dogodne, tym bardziej, że założono przy szkole internat, powiększony w bieżącym roku.

Trzyletni program nauki, poza przedmiotami ogólnokształcącymi, obejmuje krawieczyznę, jednoroczne przysposobienie bieliźniarsko - krawieckie oraz gospodarstwa domowego.

Uczennice biorą żywy udział w życiu społecznym miasta. Urządziły już kilka wystaw dla leszczyńskiego społeczeństwa, na które złożyły się ich własne prace.

Czynne jest także grono pedagogiczne, składające się z 20 osób. Bierze ono udział w organizowanych przez Ligę Kobiet, kursach nauki wypieku i kwiaciarstwa zdobnego. (k)

Czy poczta jest winna temu?

Poczta Polska ma za sobą wspaniały dorobek. Społeczeństwo cieszy się, że poczta sprawnie działa że nic nie ginie, dochodzi na czas i t. p.

Poczta sama się też tym szczyci i chwali. Jest jednak pewne ale...

Nie zawsze i nie wszędzie jest tak, jak powinno być. Zarząd Woj. S. L. w Poznaniu skarży się, że na pewnych szlakach szwankuje bardzo dostawa. Już tak przywykliśmy do tego, że list nadany dzisiaj w Poznaniu, musi być doręczony następnego dnia. Tak być powinno.

Nie chcąc być gołosłownym podam dla przykładu 2 fakty:

List z Poznania do Kościana i Mogilna „idzie" 2 dni. Do Leszna i Rawicza natomiast jeden dzień.

Nierzadkie są wypadki, że list „chodzi" aż tydzień. Np. do Turka.

Dostawa gazet do wsi i osiedli, to już specjalny rozdział pracy poczty!

Chcielibyśmy dowiedzieć się, kto jest winien, poczta, czy kto inny?

Obroty i dochody Gminnej Spółdzielni ZSCh w Obornikach

Zarząd Gminnej Spółdzielni Z. S. Ch. w Obornikach zapoznał na walnym zebraniu członków z osiągnięciami spółdzielni.

Na 13.12.47 obrót wynosił 59 mil. zł. Gminna Spółdzielnia prowadzi 4 sklepy: 3 spożywcze i 1 artykułów żelaznych.

Z nadwyżki wynoszącej 1.380 tys. zł., uzyskanej w 1947 r. przelano na fundusz zasobowy 227 tys zł. Z kwoty tej będą mogli zaciągać pożyczki parcelanci na cele budowlane.

W skład nowej Rady Nadzorczej weszli: B. Andrzejczak — prezes Kobylczak — zastępca, Felikszewski — sekretarz, Kobyliński — zastępca sekretarza.

Preliminarz budżetowy, przedstawiony przez kierownika spółdzielni Smajdę, przewiduje w 1949 r. zysk 2 mil. zł. Zyski na poszczególnych towarach będą mniejsze niż w ubiegłym roku. (sz)

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI —komedia T. Rittnera „Wilki w nocy", godz. 19.30.

TEATR NOWY — „1000 taktów piosenki jazzowej" — godz. 19.30.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Krawiec w zamku", godz. 20.00.

TEATR WIELKI — „Szczęśliwe dni", godz. 19.30. Gościnne występy zespołu artystów Państw. Teatru Polskiego w Warszawie.

KINA:

APOLLO — „Tajemnica Nocy Wigilijnej", godz. 15.30, 18.00, 20.30.

BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra", godz. 15.30, 18.00, 20.30.

MUZA — „Chłopiec z przedmieścia", godz. 16.00, 18.00, 20.00.

RIALTO — „Pościg", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WARTA — „Zamieć śnieżna", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WARTA — „Aktualności" nr 24, godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 w niedzielę od godz. 10.00.

**

REPREZENTACYJNY CYRK POD DYR. DIN-DONA

Codziennie wielki program atrakcji krajowych i zagranicznych, godz. 20.

Dla mieszkańców okolic Poznania specjalne przedstawienia popołudniowe o g. 16 m. 30. Dojazd i powrót wszystkimi dogodnymi pociągami oraz tramwajami na miejsce postoju cyrku przy ul. Ratajczaka.

W Wielkopolsce pracują przeszkolone położne

Praca położnych na wsi jest bardzo ważna, gdyż teren ten jest jeszcze zaniedbany pod tym względem. Wina leży po stronie ludności wiejskiej, która zamiast korzystać z pomocy rutynowanych położnych, woli powierzać zdrowie i życie matek i dzieci w ręce niekwalifikowanych „babek".

Woj. Wydział Zdrowia w Poznaniu, chcąc podnieść poziom zawodowy położnych, zorganizował w ub. m. pierwszy powojenny kurs przeszkolenia położnych. Kurs trwał 30 dni i obejmował 100 godzin wykładów teoretycznych i 100 godzin praktycznych. Kandydatką mi kursu było 45 położnych z całego województwa poznańskiego. W wykładach i praktyce uwzględniono nowe zagadnienie pracy położnych gminnych w Ośrodkach Zdrowia.

Kierownictwo kursu i wykładowcy dołożyli wiele starań, by słuchaczki odniosły jak największe korzyści. (sz)

Odezwa PKOS w Ostrowie w sprawie żebraków i włóczęgów

Pow. Komitet Opieki Społecznej w Ostrowie prowadzi akcję przeciw żebractwu na terenie miasta Ostrowa i powiatu. Obecnie przystępuje do tej akcji prosząc obywateli o zdeklarowanie jednarazowo, półrocznie lub kwartalnie, kwoty, którą daje się żebrakom czy włóczęgom.

Jednocześnie prosi o nieudzielanie żebrakom i włóczęgom jałmużny, gdyż tylko w ten sposób akcja przeciwżebracza osiągnie zamierzony skutek. PKOS będzie rozprowadzał przez swego inkasenta wywieszki, które mają następujące brzmienie: CKOS — Centralny Komitett Opieki Społecznej — Firma płaci na Opiekę Społeczną — Żebrakom wstęp wzbroniony. (n)

Koncert muzyki ludowej

Polskie Radio urządziło wczoraj o godzinie 13-tej w auli Uniwersytetu Poznańskiego wielki koncert polskiej muzyki ludowej.

Na program złożyły się wiązanki pieśni ludowych i specjalne suity.

W koncercie wzięli udział: powiększona orkiestra rozgłośni poznańskiej, soliści i chór oraz artyści poznańscy.

Całkowity dochód z koncertu przeznaczono na odbudowę Poznania i Warszawy. (sz)

Wszyscy dla Warszawy

Wszyscy kochamy naszą stolicę i jak możemy przyczyniamy się do jej odbudowy.

W ubiegłą niedzielę kwestowali w tym celu na ulicach Poznania przedstawiciele władz i urzędów z prezydentem Sroką na czele.

Zbiórka dała 177.047 zł.

Bardzo ładny przykład.

Nad Wartą

ŚMIERĆ PRZY MŁÓCENIU ZBOŻA

Przy młóceniu zboża w Zalesiu Wielkim, pow. Krotoszyn, wydarzył się tragiczny wypadek. Nastąpiła silna eksplozja motoru ropnego, skutkiem której 23-letni uczeń licealny. Kuś, syn rolnika z Zalesia Wielkiego, został rozszarpany. Współpracownik Kusia doznał ciężkich urazów cielesnych. Przyczyna katastrofy nie została dotąd ustalona. (n)

PROM PRZEZ WARTĘ NA RATAJE

Od 5 b. m. jest czynny prom na Warcie, od 5 rano do 21 w dni powszednie i świąteczne, aż do chwili przywrócenia komunikacji na moście Rocha. Dojście do promu od strony miasta znajduje się koło przystani na skarpie Piastowskiej. Z przystani od strony Rataj wiedzie dróżka brzegiem Warty do ul. św. Rocha. (n)

ZMP „SP" PRZY PRACY

Na terenie powiatu czarnkowskiego ZMP wraz ze „Służbą Polsce" pracują przy rozbudowie ośrodków użyteczności publicznej. Drugi turnus był zajęty przy budowie boisk sportowych, regulacji parków i dróg. Młodzież czarnkowska z 2 turnusu pracowała również przy żniwach na terenie Ziemi Lubuskiej oraz przy odgruzowaniu Warszawy. Trzeci turnus wyjechał do Tczewa na prace melioracyjne. (sz)

WERBUNEK LUDZI DO KOPANIA KARTOFLI

Zarząd Miejski w Lesznie ogłosił werbunek ludności miejskiej do kopania ziemniaków. Chętni do pracy mężczyźni, kobiety, młodzież i starsze dzieci, chcąc sobie zarobić, winni zgłaszać się w Zarządzie Miejskim w Lesznie. (sz)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 5.

B-59715

List z Rzeszowa

O CZYM SIĘ MÓWI?

(Od naszego specjalnego wysłannika)

RZESZÓW jest obecnie miastem wojewódzkim, a jedzie się do niego jak do przysłowiowego Paca nowa. Nie dość, że zniesiono niedawno wagon „Orbisu", to obecnie jeszcze w dodatku bezpośrednie połączenie z Warszawą. Skutek jest ta ki, że trzeba się przesiadać w Lublinie, w Rozwadowie i w Przeworsku. Jeśli zaś ktoś nie chce przesiadać się tyle razy ze względu na swoją chorobę, czy też jakiś bagaż, to jedzie okrężną drogą przez Kraków.

Wtedy przesiada się tylko raz, ale oczywiście musi zapłacić za przejazd od Krakowa do Rzeszowa.

Są jednak ludzie, którzy twierdzą, że to nie jest ważne. Bo cóż tam, niech ludzie siedzą w domu; grunt żeby przewieziono **buraki do cukrowni, towar na wieś i pocztę do miasteczka.** Bezpotrzebne „szwendanie się" po kraju obciąża tylko i tak przeciążone już nasze szczupłe środki komunikacyjne.

Co do mnie, to jestem zgoła odmiennego mniemania. Zwłaszcza w stosunku do województwa rzeszowskiego. Obszar to dziś wyposażony poza Białostocczyzną w najmniejszą ilość kolei oraz dróg kołowych, a te co są — zniszczone działaniami wojennymi oraz nadmierną eksploatacją podczas przemarszów.

Przypomnijmy ponadto, że w takich np. powiatach jak **brzozowski, leski, lubaczowski, przemyski i sanocki** grasowały jeszcze przed rokiem bandy UPA; paliły, grabiły, mordowały. Że dopiero obecnie wraca tam życie do jakiejś normy, że dobra i sprawnie działająca komunikacja ma dla tych terenów ogromne gospodarcze i kulturalne znaczenie.

Kiedy bowiem pytam **w Babicy (pow. Rzeszów) ob. Nowickiego,** co czyta on i jego sąsiedzi, to odpowiada:

Co tu, panie, czytać, kiedy tu nic nie dochodzi!

— No, jakże, przecież choćby gazety?

— Jak czasem kto przywiezie z Rzeszowa, to się i przeczyta w wolniejszej chwili, ale to rzadko.

— Możecie przecież zaprenumerować "Dziennik Ludowy".

— Byli tu już tacy, powiada inny chłop, ale gazeta szła kilka dni albo przychodziło ich kilka naraz, że poniechali.

Tak było wtedy, gdy **Rzeszów posiadał bezpośrednie połączenie z Warszawą.** A jak będzie teraz, gdy pociąg idzie do tego miasta kilkanaście godzin, gdy od miasta na boczną wieś poczta zużyje także kilka godzin lub dobę?

Takich i podobnych pytań można by postawić więcej, a każde z innej przyczyny.

Pozostaje więc żywić nadzieję, że czynniki kompetentne zanalizują wytworzony stan rzeczy i rozwiążą tę sprawę w zgodzie z interesem publicznym, jak rozwiązały już niejedną trudność znacznie większą od poruszonej, lecz niemniej ważną.

Z braku bowiem między innymi dobrej komunikacji, z powodu szwankującego wciąż jeszcze pośrednictwa pocztowego, z braku rzetelnej informacji, nie można, jak do tej pory skutecznie sprostować następstw nieprawdopodobnie płodnej fantazji. Jej to dziełem są złośliwe, antypaństwowe pomysły wstrzymania się od siewów jesiennych, kończące się zresztą na szczęście na gadaniu.

Gdziekolwiek bowiem się zatrzymałem, gdziekolwiek rzuciłem okiem na rozległe obszary Podkarpacia — widziałem wszędzie normalną jesienną pracę rolnika. Rzecz oczywista (i zresztą naturalna), że **wszędzie mówi się na temat gospodarki gromadzkiej.** Bogacze wiejscy odżegnują się od niej (nie ma co ukrywać) jak od „wcielonego diabła".

Wiadomo również, kto temu patronuje. Ale opinia w tej materii nie jest bynajmniej jednolita. Jeśli część nawet biedoty wiejskiej, ciemna i zacofana, ulegająca do tej pory splendorowi wielomorgowca, zastępującego dziś dawnego obszarnika i stosującego do swych najemników metody wyzysku pozostawione w smutnym spadku przez dwory, nie wie co myśleć o formach gospodarki gromadzkiej lub zajmuje stanowisko wyczekujące, to bardziej uświadomiony klasowo element, który na swojej zresztą skórze doświadczył w ostatnim nawet czasie skutków tych metod, zwraca się z całym przekonaniem do nowych form gospodarczych. Widzi w nich bowiem jedyną drogę do słusznego ulżenia sobie w beznadziejnym zdawało się położeniu.

Zjawisko to obserwować można szczególnie w **najbardziej zniszczonych powiatach.** Tam bowiem najbardziej jaskrawo uwidacznia się konieczność zespolenia sił i środków w celu jak najśpieszniejszego wyjścia z wyjątkowo trudnego położenia i podniesienia stopy życiowej, wywołanej prymitywem nędzy i jeszcze nędzniejszej, zacofanej gospodarki.

Dowodem może być wspomniany już **powiat lubaczowski.** Na wieść o możliwości wejścia na nową drogę gospodarczą zgłosiły się wsie: **Dachnów, Dzików Stary i Horyniec.**

Pozostałe wioski tego powiatu będą niewątpliwie pilnie i bacznie obserwowały wyniki przejścia na nowe formy gospodarki, wyniki pionierskiej działalności Dachnowa, Dzikowa i Horyńca. Miejmy nadzieję, że działalność ta będzie istotnie zachęcająco przykładową.

Wszyscy popieramy ChTPD

Z życia Stronnictwa Ludowego

PIŃCZÓW

5 bm odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia sztandaru powiatowego ZSCh w Uniwersytecie Ludowym w Chrobrzu, połączona z dożynkami gminnymi i zakończeniem 4-go kursu wychowanków U. L.

Uroczystość stała się wielką manifestacją. Na boisku sportowym U. L. zebrały się tłumy chłopów.

Przemawiali: **dyr. Kostecki,** staro sta **Józef Pokusa, Celucha, Gromniak — ZSCh i Wojtaś — ZMP.**

SŁUPSK

Pow. Zarząd SL zawiadamia, **że 19 bm, o godz. 11-tej** odbędzie się odprawa prezesów i sekretarzy kół gm., grom. i aktywu **w Słupsku, przy ul. Wojska Polskiego 36.** Z uwagi na szereg ważnych zagadnień z życia gospodarczego i organizacyj nego, które należy omówić na odprawie, stawiennictwo i punktualność obowiązkowa.

ŻYWIEC

W sierpniu br. odbyły się zebrania w następujących gromadach: Radziechowy, **Pewel, Ślemieńska, Sopotnia Mała, Juszczyna, Przyborów, Korbielów, Pietrzykowice, Stryszawa, Ślemień.**

Założono w sierpniu br. dwa nowe koła: **w Pewli Ślemieńskiej i Juszczynie.** Referaty na zebraniach wygłaszali: prezes Jan Sapeta, Józef Rzycki z Krakowa i Stanisław Łukańko.

Kobiety światłe — na właściwej drodze

(Z konferencji aktywu kobiecego SL)

W dniu 11 września w sali Wydz. Kobiecego NKW SL w Warszawie odbyła się konferencja kierowniczek i referentek wojewódzkich wydz. kobiecych SL.

Konferencji przewodniczyła posłanka Zofia Tomczykówna.

Obszerny referat, **oświetlający rolę kobiety - działaczki ludowej — w dobie dzisiejszej, wygłosił zast. sekr. gen. — wicemin. Jerzy Drewnowski.**

Sprawy organizacyjne i plan pracy omówili: kier. wydz. organ. NKW SL **Wincenty Chabura** i sekr. wydz. kob. — **W. Murawska.**

Ze sprawozdań z terenu oraz dyskusji wynika, że kobiety wiejskie różnie ustosunkowują się do najaktualniejszego dziś zagadnienia przebudowy struktury gospodarczej wsi.

Kobiety światłe, uświadomione i upolecznione są za postępem. Widzą w nim jedyną właściwą drogę wiodącą wieś do dobrobytu, a co najważniejsze do wyzwolenia kobiety z obciążających ją nadmiernych prac.

Kobieta światła widzi, że czas w ten sposób zdobyty będzie mogła poświęcić na rozrywkę kulturalną, czytanie gazet, książek — dokształcanie się itp.

Kobiety ciemne — trwające w bezruchu, podsycane przez wstecz ne czynniki reakcyjne, zajmują postawę przeciwną.

Nic dziwnego — zwykły objaw rzeczy. Pamiętamy nie tak dawne czasy, kiedy ludzie ze wsi bali się jechać koleją. Odważniejsi jednak utorowali drogę tchórzom i oportunistom. Dziś kolejami jeżdżą wszyscy.

Są natomiast dziś znów tacy, którzy za żadne pieniądze nie polecieliby samolotem.

Tak jest i tak będzie zawsze. Wszystko co tchnie postępem, początkowo zwykle natrafia na opór. Ale gdy ten mija — wtedy ci którzy się przed postępem bronili nazywają go potem wielkim wynalazkiem — zdobyczą i dobrodziejstwem ludzkości. (jnk)

WIEŚCI Z KRAJU

● Duński statek „Hanne Clausen" przybył do portu gdańskiego z ładunkiem 233 koni duńskich, które przeznaczone są dla osadników na Ziemiach Odzyskanych.

● W powiecie gorlickim szereg gromad złożyło dobrowolnie datki na elektryfikację. Gromada Łużna zmobilizowała na ten cel — 338.000 zł, Kobylanka 200.000 zł, Szalowa — 168.000 zł.

RADIO

WTOREK, 14 WRZEŚNIA

7.12 Muz. 7.20 Porad. gosp. dom. 7.30 Muz. 8.20 „Anna proletariuszka". 8.35 Muz. 8.55 Inform. 9.00 Skrz. PCK. 12.00 Dziennik. 12.25 „Muzyka węgierska". 12.45 Pog. Stasrego Rolnika. 13.00 Konc. rozr. 13.45 „Komp. tyg.". 15.30 „Groch z kapustą", aud. dla dzieci. 15.50 Skrz. 16.00 Dziennik. 16.20 „Szkolnictwo w Warszawie", pog. 16.30 Konc. popul. 17.00 „Awantura w Arizonie". 17.45 „Gramy w szachy". 18.00 „Mówi WZO". 18.05 „Ulubione melodie". 18.45 „Jak zostałem pisarzem". 19.00 Muz. rozr. 19.30 „Emancypantki". 19.45 „Muz. radziecka". 20.58 Kom. meteor. 21.00 Dziennik. 21.50 Skrz. techn. 22.00 Muz. tan. 22.45 „Sylwarez. 23.00 Wiad. 23.10 Muz. tan.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony na rozwózkę 400 ton drewna opałowego rżniętego ze Składów Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi do poszczególnych agend miejskich na terenie Wielkiej Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego, należy składać w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów 10, III piętro, pokój nr 19 **do dnia 14 września rb.** do godziny 10, w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych, bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na rozwózkę drewna".

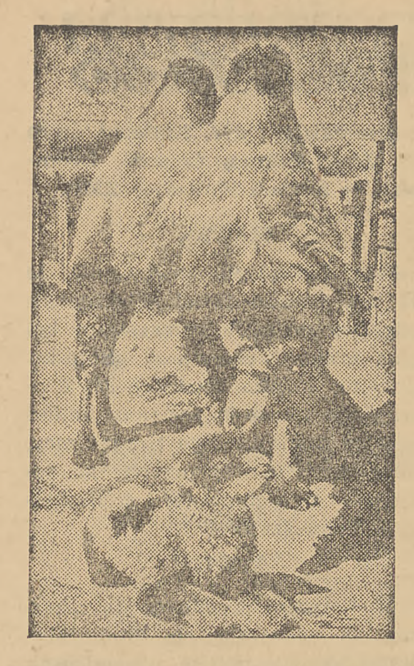
Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11.

Szczegółowe informacje oraz formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów 10, III piętro, pokój nr 19, w godzinach od 9 do 13.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert bez względu na cenę, prawo częściowego powierzenia rozwózki lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 5.000 zł należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty. 1990 R

OGŁOSZENIA DROBNE



MATKA

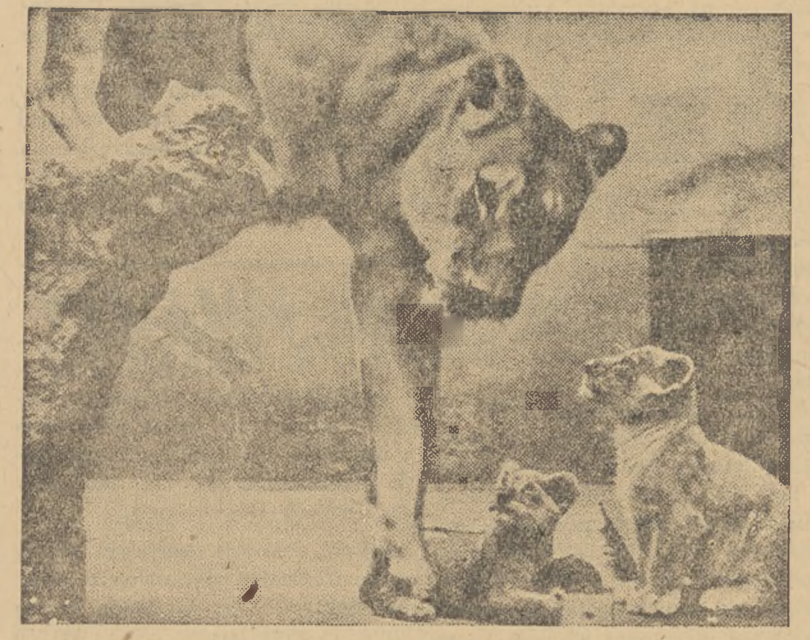
INSTYNKT macierzyński istnieje nie tylko u ludzi.

Wiele przejawów miłości macierzyńskiej widzimy i u zwierząt, nawet najbardziej dzikich i drapieżnych.

Lwica rodzi na ogół nie więcej niż 2 — 3 młode, które troskliwie wychowuje. Istnieje u tych drapieżników pewnego rodzaju forma rodziny. W okresie godowym za samicą wędruje kilku samców, którzy starają się zdobyć łaski u tej owłosionej „panienki". Samica sama wybiera sobie partnera — reszta lwów natychmiast odchodzi. Wybrany samiec uważa się za małżonka. Po przyjściu na świat młodych ojciec stara się o pożywienie, a w razie niebezpieczeństwa broni je z narażeniem życia.

Wielu podróżników opowiadało, że widzieli bawiące się lwy. Rodzice baraszkują z młodymi, ćwicząc ie jednocześnie w walce.

Inaczej nieco sprawa macierzyńska wygląda u wielbłądów. Tam nie ma mowy o jakiejś „rodzinie". Samica sama wychowuje młodego (piszę w liczbie pojedyńczej, gdyż zarówno dromadery, jak i wielbłądy dwugarb ne mają tylko jednego młodego). Matka opiekuje się swym dzieckiem bardzo troskliwie, inne jednak źrebięta nic ją nie obchodzą.



Inaczej małpy. U nich instynkt macierzyński dochodzi do tego, że młode, podrzucone do obcego gniazda znajdują czułą opiekę ze strony dorosłych samic. Ciekawą jest rzeczą, że samice małp (szczególnie goryli) w ogrodach zoologicznych najchętniej bawią się lalkami. Matki po pewnym okresie czasu przestają karmić młode piersią, a przygotowują im pewnego rodzaju papkę.

Żują dokładnie owoce, i w tym stanie przekazuje je, przy pomocy kończyn górnych młodym.

Instynkt macierzyński u małp jest o tyle wytłumaczalny, że młode małpiątka bez troskliwej opieki ze strony matki nie mogłyby wyżyć. Młode małpy — tak jak i ludzie — są bardzo niezaradne i długo trzeba o nie dbać, nim same zaczną chodzić, jeść i starać się o pożywienie.

Młode niedźwiedzie również wymagają opieki ze strony matki. Są one bardzo niedołężne, a przez 4 do 5 tygodni są ślepe.

Młode trzymają się matki bardzo długo i znane są wypadki, kiedy już prawie dorosła sztuka wędrowała za matką.

Tylko u zwierząt całkiem prymitywnych instynkt macierzyński nie istnieje.

Prawie wszystkie zwierzęta dbają o swoje potomstwo i nierzadko giną w ich obronie.



Na praktykę

do bratniej Czechosłowacji

Staraniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w dniu 31 sierpnia b. r., po zwiedzeniu Wystawy Ziem Odzyskanych, wyjechała 30-osobowa grupa absolwentów szkół rolniczych na praktyki miesięczne do Czechosłowacji.

W najbliższych dniach spodziewany jest, w drodze wymiany, przyjazd grupy młodzieży czechosłowackiej, która zostanie rozmieszczona w przodujących gospodarstwach państwowych szkół rolniczych.

Przodownicy pracy

na wsi Wybrzeża

(Od własnego korespondenta)

Współzawodnictwo pracy w woj. gdańskim zakrojone zostało wśród rolników na olbrzymią skalę. Przede wszystkim podjęto walkę o jak najlepsze wykorzystanie wszystkich środków produkcji i całkowitą likwidację odłogów, następnie racjonalne przeprowadzenie siewu zbóż.

Wiele gmin i wsi naszego województwa poczyniło w akcji współzawodnictwa szczególne postępy. W pow. starogardzkim najlepsze wyniki osiągnęła gmina Skórcz-Wieś, z poszczególnych miejscowości najbardziej odznaczyła się wieś Bukowiec.

W pow. gdańskim na pierwszym miejscu znajduje się gmina Lisewo i gromady Lichnowy-Gnojewo. Spośród gmin pow. sztumskiego na czoło wybija się Jasna, a spośród wsi Krasna Łąka w gm. Mikołajki.

W pow. elbląskim przoduje gmina Łęcze, a najlepszą we współzawodnictwie wsią jest Helenowo.

Najbardziej wyróżniającymi się gospodarzami powiatu są Rościsław Dymitruk z Czarnolesia, Kostrzewa z Helenowa i Mieczysław Majka ze Starowa.

Na jednym z pierwszych miejsc jest gmina Kiszewa i gromada Stare Polaszki

W pow. lęborskim na czoło wybijają się gminy: Nowa Wieś i Witoraz. Gmina Subkowy pod Tczewem i wieś Brzózce przodują na zapleczu Gdańska. Najlepszymi gospodarzami są: Antoni Rojek i Arczewski.

W pow. kartuskim najlepsze wyniki osiągnęła wieś i gmina Żukowo, a spośród gospodarzy Czesław Karczmarczyk z Łężna i Waleria Kulikowicz z Mdłowa.

W pow. kwidzyńskim odznaczają się gmina Czarne i wieś Paszkowo gm. Gardeja.

Gmina Wierzchucino i wieś Rybkowo przodują w powiecie morskim. Najlepszymi gospodarzami są: Nowak i Obłaj z Rybna.

Polska cebula

najlepsza

W związku z przewidywanym wzrostem eksportu cebuli, Komitet Porozumiewawczy do Spraw Eksportu Warzyw i innych artykułów ogrodniczych oraz ich przerobów nawiązał kontakt z Gdańskim Urzędem Morskim, celem ewentualnego zwiększenia powierzchni magazynowej na składowanie cebuli.

W roku ubiegłym oraz w pierwszym i drugim kwartale 1948 r. eksport cebuli polskiej wyniósł 8.508,4 ton. Ilość tę wywieźliśmy z zeszłorocznych zbiorów. Eksport cebuli — artykułu sezonowego — obejmuje zasadniczo końcowe miesiące roku, z tym, że dogodne warunki atmosferyczne umożliwiają również załadunek w czasie zimy. Na ten też okres zapewniona ma być odpowiednia powierzchnia magazynowa.

Ostatecznie zostało uzgodnione, że Gdański Urząd Morski odda do dyspozycji około 6.300 m kw. powierzchni magazynowej. Ponadto przewidywana jest rezerwa magazynowa na 4.500 m kw.

Odbiorcą cebuli polskiej jest dotychczas — jak wiadomo — Wielka Brytania.

(as)

Wszystkie szkoły

jadą na Wystawę Ziem Odzyskanych

8 bm. odbyła się z inicjatywy Ministerstwa Kom. i Pol. Biura Podróży „Orbis" z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i komisarza rządu dla spraw W.Z.O. konferencja, dotycząca organizacji wycieczek dla młodzieży szkolnej z całej Polski na Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Na konferencji został ustalony rozkład pociągów na W. Z. O., w niektórych okręgach szkolnych przeznaczony tylko dla młodzieży szkolnej. W okręgach w których nie przewidziano szkolnych pociągów, wycieczki będą udawały się do Wrocławia pociągami, podstawionymi do dyspozycji „Orbisu".

Wielkim udogodnieniem dla młodzieży szkolnej będzie przydzielenie dla ich wycieczek wagonów osobowych, przy wykorzystaniu zniżki 75%.

Szkolne wycieczki organizowane w okręgach przez kuratoria, winny być zgłaszane zawczasu w delegaturach „Orbisu". Wycieczki szkolne będą organizowane w dni powszednie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

SPORT

Zatopek — aktorem filmowym

FILMOWCY czechosłowaccy postanowili nakręcić obraz z życia Zatopka z.... samym Zatopkiem w roli głównej!

Sławny biegacz całe honorarium przeznaczył na rozbudowę i finansowanie obozów lekkoatletycznych dla młodzieży. To się nazywa gest!

* * *

Mistrz Polski w tenisie (międzynarodowy!) Skonecki otrzymał od rumuńskiego związku tenisowego zaproszenie na międzynarodowe mistrzostwa Rumunii w Bukareszcie.

Rozpoczynają się one w przyszłym tygodniu. PZT wyraził zgodę na wyjazd Skoneckiego.

Mistrz nasz prosto tedy z Bydgoszczy wyruszy w drogę, aby na bukareszteńskim korcie zmierzyć się raz jeszcze z Viziru i Caralulisem, a kto wie, czy nie i z Catoną, Szigettim, a nawet Asbothem?

* * *

Siatkarki polskie biorące udział w Bałkaniadzie w Sofii, wygrały z Rumunkami 2:0 zapewniając sobie tym samym drugie miejsce w igrzyskach.

Polacy nieoczekiwanie natomiast przegrali z Rumunami w stosunku 1:3. Stracili tym samym szanse na zapewnienie sobie jakiej takiej lokaty w igrzyskach. Mogą co najwyżej liczyć na 4 lub 5 miejsce.

Junacy „Służby Polsce"

w Leningradzie

FUNDAMENTEM, na którym tworzy się i umacnia przyjaźń i wzajemne zrozumienie bratnich narodów, jest wspólna praca.

Dążenia do osiągnięcia najwyższego ideału dobra, sprawiedliwości i poszanowania praw człowieka pracy sięgają okresu walki z caratem, w której siły twórcze narodu rosyjskiego zmobilizowały najlepsze elementy dla stworzenia nowej — historycznej epoki, dla obalenia reżimu pieniądza, dla upowszechnienia kultury narodowej, dla wyzwolenia człowieka pracy spod wpływu i ucisku kapitału.

Rewolucja 1917 r. zapoczątkowała tę walkę, wyzwoliła człowieka pracy, stała się podstawą, na której dziś tworzy się i rozwija socjalizm.

Nowa, odrodzona, demokratyczna Polska po dokonanym przełomie socjalnym stanęła obok Związku Radzieckiego — na wspólnym polu walki z hitleryzmem, obecnie pracuje nad rozbudową wspólnych celów i zadań w imię tradycji kulturalnych i postępu, jaki nas łączy. Zrozumienie tych zadań i potrzeb złączyło przede wszystkim młodzież obydwu narodów.

17 sierpnia b. r. statek szkolny Przysposobienia Marynarki Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" — „Generał Zaruski" z delegacją marynarzy „Służby Polsce" wziął rejs na Leningrad celem złożenia wizyty bohaterskiej młodzieży tego miasta, celem nawiązania i utrwalenia kontaktów przyjacielskich, łączących obydwa narody.

— Zawieźcie leningradczykom braterskie pozdrowienia od całej polskiej młodzieży — oto słowa wypowiedziane na pożegnanie załogi przez dowódcę Marynarki Wojennej R. P.

Pomyślne wiatry zaniosły żagle polskie do zatoki Fińskiej, gdzie oczekiwał na nie holownik marynarki radzieckiej. — Okrzyk: „Niech żyje Polska!" wzniesiony przez załogę holownika — był najsilniejszą kotwicą, rzuconą przez młodzież Związku Radzieckiego na

Korespondencja własna

przyjęcie naszej delegacji. Poznanie wzajemne, długie serdeczne powitania i niekończące się opowiadanie wspólnych wrażeń — to pierwszy etap pobytu na lądzie leningradzkim naszej załogi.

Zniszczenia, dokonane przez hitleryzm w czasie oblężenia bohaterskiego miasta, pozostały jako dokument dla historyka. Rzeczywistość, oglądana przez marynarzy „SP" — to odbudowane wolą robotnika radzieckiego miasto, w którym o ogromie zniszczeń wojennych można wnioskować jedynie z opowiadań jego mieszkańców. Dźwigi, stocznie, fabryki po obu brzegach Newy pracują pełnym rytmem, kilkadziesiąt wyższych uczelni kształci nowe kadry inżynierów, lekarzy i prawników, wspaniałe zabytki sztuki odrestaurowane już po zniszczeniach służą upowszechnianiu kultury.

W Muzeum Obrony Leningradu załoga nasza zobaczyła i zrozumiała wiele rzeczy, związanych nieodzownie z walką żołnierza i obywatela radzieckiego w obronie swego miasta. W słynnym „Ermitrażu" na którego dokładne zwiedzenie potrzeba co najmniej tygodnia czasu, podziwiano wspaniałe osiągnięcia kultury ludzkiej.

Na motorówkach odbyto przejażdżkę po Newie, w czasie której junacy oglądali monumentalny „Peterhof", gdzie słynne na cały świat fontanny — zniszczone przez barbarzyńskiego najeźdźcę — zostały odbudowane.

Niezapomniane wrażenie pozostawił pomnik Piotra I nad Newą — miejsce spotkań Puszkina z Mickiewiczem, zadokumentowane wierszem „Pomnik Piotra Wielkiego".

Pośród wielu innych, załoga zwiedziła piękny budynek klubu żeglarskiego i zobaczyła piękny tabor, składający się z 60 jednostek. Wizyta u przewodniczącego Rady Narodowej Leningradu — ob. Gałkina — była jednym z najserdeczniejszych momentów pobytu naszej delegacji w bohaterskim mieście.

Znaczki „Służby Polsce" zamieniono na znaczki komsomolskie.

Na pożegnaniu w hotelu „Astoria" postanowiono nawiązać ścisłe kontakty pomiędzy młodzieżą obu krajów.

Załoga jachtu „Generał Zaruski" zaprosiła młodzież Leningradu na przyszły rok do Polski. Zaproszenie to zostało przyjęte z radością.

— Ten sam pomyślny wiatr — towarzysz naszych marynarzy — prowadził załogę w powrotnym rejsie na Gdynię.